

Niemcy: zaostrzenie prawa azylowego

Artur Ciechanowicz

15 października Bundestag przyjął pakiet ustaw zaostrzających prawo azylowe i odciążających landy w kryzysie migracyjnym. Część z nich ma zacząć obowiązywać już od 1 listopada. W celu zmniejszenia liczby migrantów, którzy nadużywają systemu azylowego oraz przyspieszenia procedur Albania, Kosowo i Czarnogóra zostały wpisane na listę bezpiecznych krajów pochodzenia (odsetek negatywnie rozpatrzonych wniosków obywateli tych państw wynosi około 99%). Chcąc zlikwidować zachęty dla osób, które składają wnioski azylowe z przyczyn materialnych, rząd federalny zamierza ograniczyć do minimum świadczenia wypłacane w gotówce. Mają one zostać zastąpione bonami lub towarami. Świadczenia pieniężne będą od tej pory wypłacane tylko na miesiąc z góry. Osoby z bezpiecznych krajów pochodzenia, które złożyły wnioski azylowe po 1 września 2015 roku, będą miały zakaz pracy (obecnie każdy ubiegający się o ochronę międzynarodową w RFN po trzech miesiącach pobytu ma prawo do pracy). Żeby odciążyć landy, rząd federalny od 2016 roku będzie wypłacał landom i gminom po 670 euro na utrzymanie jednego migranta na czas rozpatrywania jego wniosku azylowego. Dodatkowo rząd w latach 2016–2019 ma wspierać budownictwo socjalne, przeznaczając na ten cel 500 mln euro rocznie.

Komentarz

- Pakiet ustaw został przyjęty pod naciskiem landów, które nie radzą sobie z falą migrantów. Jest jednocześnie uznaniem, że niemiecki system azylowy wykorzystywany jest niezgodnie z przeznaczeniem. Kanclerz Angela Merkel długo była przeciwna temu posunięciu, nie chcąc przyznawać racji środowiskom propagującym pogląd, że część osób przybywających do Niemiec jako uchodźcy to oszuści azylowi. Decyzja została jednak podjęta za późno i rozwiązuje tylko problem migrantów z Bałkanów Zachodnich, a nie z Bliskiego i Środkowego Wschodu. We wrześniu 40% nowych wniosków azylowych złożyli obywatele Syrii, 16% – Albanii, 6% – Afganistanu, 6% – Iraku, 2,9% – Serbii, 2,7% – Erytrei, 2,6% – Pakistanu. Zmiany nie zapobiegą przedostawaniu się migrantów na terytorium Niemiec.
- Debata o sposobach ograniczenia fali migracyjnej będzie się toczyć dalej, prowadząc do dalszej polaryzacji społeczeństwa i konfliktów między partiami (również rządzącymi). Część posłów CDU domaga się sprawdzenia możliwości wzniesienia płotu na granicy RFN. Z kolei Angela Merkel – mimo sprzeciwu SPD – chce przeforsować budowę stref tranzytowych na granicach, do których trafiałiby migranci i gdzie wstępnie byłoby sprawdzane ich szanse na uzyskanie ochrony międzynarodowej.

- Przedłużający się kryzys migracyjny wpływa na spadek poparcia dla Angeli Merkel i CDU/CSU. Gdyby wybory odbyły się teraz, na chadecję głosowałoby 37% Niemców (najgorszy wynik od maja 2013 roku). 48% obywateli uważa politykę Merkel wobec kryzysu migracyjnego za złą (39% – za dobrą). 33% jest zdania, że powinna ona w związku z tym ustąpić z urzędu kanclerza (50% jest przeciwnego zdania). Zaostrzenie prawa azylowego jest jednym ze sposobów na zatrzymanie trendu spadku poparcia. Drugim jest konsekwentne trzymanie się narracji, zgodnie z którą: kryzys migracyjny nie jest problemem RFN, tylko całego świata i odosobnione działania Niemiec niczego nie zmieniają.